

Ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński
WPiA Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej

Ks. Robert Kolakowski, *Evolution of Jurisprudence in marriage cases concerning canon 1095 in the tribunal of the diocese of Metuchen in years 1986-2015*, Lublin 2017, ss. 291. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. dr. hab. Leszka Adamowicza w Instytucie Prawa Kanonicznego na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

1. Temat badawczy

Zgoda małżeńska jest przyczyną sprawczą małżeństwa, o ile wyrażona jest pomiędzy osobami do tego prawnie zdolnymi. Oznacza to, że wyrażona zgoda małżeńska nie powoduje zaistnienia małżeństwa, jeśli któryś z kontrahentów lub obydwójce są niezdolni prawnie według prawa naturalnego, pozytywnego czy kościelnego do jej wyrażenia. Jest oczywiste, co wynika z prawa naturalnego, że zgoda małżeńska może być zawarta wyłącznie między mężczyzną i kobietą, których niejako sama natura przygotowała do wzajemnego współżycia. Wszelkie inne związki muszą być uważane za nadużycie natury i rodzaj aberracji niegodnej człowieka, sama zaś zgoda pozostaje nieskuteczna.

Zdolność prawna (*habilitas iuridica*) w sensie ścisłym oznacza wolność od przeszkód małżeńskich określonych przez Prawodawcę w kan. 1083-1094 KPK z 1983 r. Wynika to zarówno z brzmienia kan. 1057 § 1 KPK, jak i kan. 1058 KPK, w którym Prawodawca stwierdza, że wszyscy mogą zawrzeć małżeństwo *quin iure non prohibetur*. Zdolność prawna w szerokim rozumieniu tego terminu dotyczy również zdolności naturalnej kontrahentów określonej w kan. 1095 KPK, jak i wszelkich okoliczności podmiotowych i przedmiotowych określonych w kan. 1096-1103 KPK. Przyczyną, dla której Prawodawca wymaga od osoby zawierającej małżeństwo zdolności prawnej jest fakt, że jakkolwiek zgoda małżeńska jest aktem ludzkim, do

którego ma prawo każda osoba, to jednak sposób jej wyrażenia i konieczne formalności zostały określone przez Prawodawcę w celu osiągnięcia skuteczności aktu.

Akt zgody małżeńskiej, będący aktem ludzkim, wymaga od kontrahenta zdolności naturalnej, zwanej inaczej zdolnością konsensualną lub psychiczną. Zdolność ta oznacza, iż dana osoba w momencie wyrażenia zgody małżeńskiej jest zdolna powziąć decyzję dotyczącą małżeństwa w sposób świadomy i dobrowolny oraz jest zdolna dysponować przedmiotem zgody małżeńskiej, czyli samym małżeństwem. Zdolność ta konkretyzuje się w zdolności do aktu ludzkiego w chwili wyrażenia znaku zgody małżeńskiej, zdolności do tworzenia za pomocą aktów takich trwałych postaw, poprzez które wspólnota małżeńska żyje normalnym ukierunkowaniem ku swym celom oraz zdolności do określenia swej tożsamości jako małżonka. Te trzy wymiary są istotne, ponieważ każdy z nich dotyka całej struktury konstytutywnej małżeństwa i mimo, że jest możliwe ich intelektualne rozróżnienie, wszystkie trzy są wymiarami jednej dobrowolności konsensu.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. nie zawierał żadnego przepisu bezpośrednio dotyczącego niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa. Zadaniem doktryny, w szczególności zaś orzecznictwa, stało się nie tylko określenie kryteriów tejże niezdolności, ale jednocześnie określenie wpływu poszczególnych zaburzeń natury psychicznej na nieważność zgody małżeńskiej. W interpretacji niezdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa komentatorzy pierwszego Kodeksu odwoływali się przede wszystkim do interpretacji kan. 1082 oraz w oparciu o kan. 18 pozwalający w razie wątpliwości odnieść się do miejsc paralelnych, do kan. 88 oraz kan. 2201 tegoż Kodeksu.

Sobór Watykański II w Konstytucji *Gaudium et spes*, stwierdzał, że głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej powstaje na mocy przymierza małżeńskiego, czyli nieodwołanej zgody osobowej. Zmiana spojrzenia na małżeństwo zauważalna była również w sformułowaniach użytych przez Sobór w celu określenia małżeństwa, takich jak: głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, czy też głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób. Użyte przez Sobór sformułowanie głęboka wspólnota życia i miłości odnosiło małżeństwo do różnych

sfer wspólnego życia, takich jak: sfera duchowa, społeczna czy kulturowa, w których realizacji niezwykle istotny stawał się element wzajemnego doskonalenia się, opartego na dobru małżonków i ich wzajemnej miłości .

Zmiana spojrzenia Kościoła na instytucję małżeństwa, a ponadto rozwój nauk psychologicznych i psychiatrycznych, których wyniki cieszyły się coraz większym uznaniem sędziów Roty Rzymskiej, miały znaczący wpływ na rozwój doktryny i orzecznictwa w odniesieniu do kwestii niezdolności konsensualnej do zawarcia małżeństwa . Rozwój orzecznictwa w przedmiocie wpływu psychozy maniakalno-depresyjnej na niezdolność konsensualną do zawarcia małżeństwa po Soborze Watykańskim II dotyczył dwóch zasadniczych kierunków. Jeden z nich wyznaczała refleksja nad aktem zgody małżeńskiej, w szczególności zaś nad zdolnością krytyczną kontrahenta w odniesieniu do przedmiotu zgody małżeńskiej, drugi zaś refleksja nad rzeczywistością małżeństwa rozumianego jako *consortium totus vitae*, a w konsekwencji nad zdolnością kontrahenta do nawiązania relacji międzyosobowej ukierunkowanej na stworzenie wspólnoty całego życia.

Sformułowanie tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej zakłada, że w omawianej pracy będzie chodziło o refleksję prawną nad ewolucją orzecznictwa w sprawach małżeńskich prowadzonych z tytułów określonych w kan. 1095 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. Skoro tak, oznacza to, że autor będzie starał się ukazać zmiany jakie zachodziły w orzecznictwie na przestrzeni lat, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II. W tym względzie nie do końca rozumiem dlaczego autor ograniczył swoją kwerendę jedynie do lat 1986-2015, pomijając zupełnie lata siedemdziesiąte XX wieku, kiedy tak naprawdę kształtowało się orzecznictwo w kwestii niezdolności psychicznej kontrahenta do ważnego wyrażenia zgody małżeńskiej. W moim przekonaniu postawiło to przed autorem duże wyzwanie, ponieważ postanowił przeanalizować ewolucję orzecznictwa w okresie, gdy sposób orzekania ze wskazanych tytułów praktycznie został już mniej czy więcej określony. Rozumiem jednak, że być we wskazanej przez autora diecezji ewolucja ta dokonywała się kilkanaście lat później.

Ogólnie koncepcję badań ks. Roberta Kolakowskiego, należy ocenić pozytywnie i zauważyć, że jest ona ciekawa i użyteczna, choćby ze względu na jej walory proceduralne.

2. Treść pracy i osiągnięcia badawcze

Rozprawa doktorska ks. Roberta Kolakowskiego zawiera, pomijając stronę grzecznościowych podziękowań skądinąd otwierających całą pracę, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów merytorycznych, zakończenie, aneksy oraz bibliografię. Praca zawiera też streszczenia w j. Angielskim i j. Polskim, skądinąd nie wiadomo dlaczego na stronach nienumerowanych. Struktura pracy w zasadzie nie budzi zastrzeżeń formalnych, jest ona bowiem logicznie spójna i przejrzysta, choć nie do końca rozumiem konieczność umieszczenia rozdziału I dotyczącego *potestas sacra*, mającego w moim odczuciu niewielki związek z tematyką pracy.

Redakcja wstępu jest poprawna. Autor wprowadza w sposób przejrzysty czytelnika w problematykę swoich badań, przedstawia przedmiot i cel pracy, omawia metodę i konstrukcję pracy. Natomiast już we wstępie zauważa się, co niestety potwierdza się w pracy, iż autor nie będzie miał zamiaru analizować poszczególnych orzeczeń Trybunału Diecezjalnego w Metuchen, co wydawało dla oczywiste, że tak stać się musi, natomiast potraktuję w praktyce te orzeczenia jedynie w sposób statystyczny.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym „*Potestas sacra*” *source of the judicial power* Autor koncentruje się na ukazaniu znaczenia władzy Kościoła, w tym biskupa diecezji, w rozumieniu Kodeksów Prawa Kanonicznego z 1917 r i 1983 r. oraz Soboru Wtykjańskiego II. Jak zaznaczyłem, rozdział ten ma charakter wprowadzający i tak naprawdę, w moim przekonaniu, niekonieczny.

Rozdział drugi został zatytułowany *Doctrinal inspiration on the revised marriage law*. Jest to bardzo rzetelne studium na temat źródeł prawa małżeńskiego choć konstrukcja tego rozdziału jest przedziwna. Autor bowiem, rozpoczyna od ukazania określenia małżeństwa, jakie zostało zawarte w Konstytucji soborowej *Gaudium et spes*, by następnie omówić rozumienie małżeństwa przed Soborem

Watykańskim II, dalej zając się źródłami określenia małżeństwa począwszy od prawa rzymskiego a kończąc m.in. na Gasparrim, by na koniec uzasadnić domniemanie, o którym mowa w kan.1060 KPK z 1983 r., a mianowicie „*matromonium gaudet favore iuris*”. Ja osobiście zdecydowanie zacząłbym od tekstów biblijnych, poprzez prawo rzymskie i wszelkie inne źródła, które słusznie autor wskazuje, a zakończyłbym na Konstytucji *Gadium et spes* i z niej wyprowadził personalistyczną koncepcję małżeństwa. Nie kwestionuję jednak *metody* autora, a jedynie zaznaczam, że wydaje się ona być mało przejrzysta. Nie rozumiem natomiast dlaczego autor omawiając w punkcie 7.4 drugiego rozdziału zagadnienie roli stron procesowych omawia jednocześnie zagadnienie roli obrońcy węzła małżeńskiego i sędziego, sugerując, że sędzia jest stroną procesową. Jakkolwiek niektórzy autorzy uznając obrońcę węzła małżeńskiego za *quasi* stronę, to jednak utożsamianie sędziego ze stroną procesową w moim przekonaniu jest błędem.

Rozdział trzeci rozprawy jest zatytułowany *Matrimonial consent as the base to understanding the system of matrimonial canonical law and the capacity of person to express this consent*. To bardzo krótko rozdział poświęcony generalnie zagadnieniu zgody małżeńskiej i niezdolności osoby do ważnego jej wyrażenia. Zdecydowanie brakuje mi tu pogłębionych analiz dotyczących aspektów niezdolności konsensualnej, zwłaszcza że praca przecież dotyczy spraw prowadzonych z tytułów określonych w kan. 1095 KPK, a zatem niezdolności konsensualnej kontrahenta.

Rozdział IV, zasadniczy dla pracy, zatytułowany *Tribunal of the Diocese of Metuchem* to bardzo rzetelne, obszerne studium dotyczące struktury wskazanego w tytule trybunału, a zwłaszcza jego aktywności. Należy docenić, że w omawianiu konkretnych przypadków autor bardzo szczegółowo podaje sposób orzekania, interpretacje opinii i metod stosowanych przez biegłych, a także systematykę dotyczącą ilości spraw, w tym prowadzonych z tytułów określonych w kan. 1095 KPK. Brakuje mi natomiast i to zdecydowanie jakichkolwiek odniesień do poszczególnych orzeczeń i uzasadnienia swoich tez cytatami z poszczególnych wyroków. Brakuje też, w moim przekonaniu odniesień do innych środków dowodowych, bo trudno nie odnieść wrażenia, że autor i to w wielu miejscach skupia swoją uwagę wyłącznie na opinii biegłego. Brak analizy poszczególnych, choćby

wybranych orzeczeń, sprawia, że praca, jakkolwiek rzetelna i bardzo obszerna, ma charakter ogólny i teoretyczny, gdyż opiera się w zasadzie na doktrynie i niewielkiej ilości wyroków Trybunału Roty Rzymskiej. W moim przekonaniu brak, o którym wspominał, bardzo zubaża pracę.

Na uwagę zasługuje rozdział V zatytułowany *Importance of jurisprudence in marriage cases based on canon 1095 and findings „de lege ferenda”*. To bardzo ciekawa i rzetelna analiza wkładu sędziów trybunału Metuchem w rozumienie i zastosowanie norm zawartych w kan. 1095 KPK do procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Zakończenie pracy to podsumowanie wyników badań wraz z wysuwanymi przez autora wnioskami *de lege ferenda*. Autor czyni to kompetentnie i z dużą znajomością materii. Sformułowane w zakończeniu wnioski spełniają kryteria wymagane od prac doktorskich.

3. Źródła i literatura

Bibliografia wykorzystana w pracy obejmuje 25 stron. Autor nie dokonuje podziału na źródła i literaturę, co w moim przekonaniu uczyniłoby podział bibliograficzny bardziej przejrzysty. Literatura jest obszerna, wielojęzykowa, bardzo bogata. Świadczy to o bardzo rzetelnej kwerendzie i dobrej znajomości języków obcych. Zastanawiam się tylko dlaczego, skoro pojawia się w bibliografii Instrukcja *Dignitas connubii* autor nie sięgnął do *Mitis iudex Dominus Iesus* Ojca Świętego Franciszka. Ponadto należy zauważyć, że *Acta Apostolicae Sedis* to nie jest źródło tylko czasopismo, w którym znajdują się ewentualne źródła (s. 267). Zastanawia też dlaczego autor podaje Kodeks Prawa Kanonicznego w wersji oryginalnej czyli łacińskiej w bibliografii, a w pracy wykorzystuje cytaty w j. angielskim z tłumaczenia, którego z kolei w bibliografii nie ma. W przytoczonych wyrokach Trybunału Roty Rzymskiej niektóre, zdaniem autora, znajdują się jedynie na jednej stronie np. *coram Bruno* z 28 lipca 1981 r., niektóre zaś w zbiorze rotalnym mają 1 stronę a w *Studia Canonica* 34 (*coram Alberti* z 19 lipca 1913 r.). W niektórych przypadkach autor podaje pierwszą literę imienia ponensa, w innym zaś nie. I co ciekawe autor zalicza

odpowiedź Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej do orzeczeń rotalnych (s. 276). Najbardziej jednak, o czym wspominałem, brakuje orzeczeń Trybunału Diecezji w Metuchem w bibliografii, co świadczy o tym, że nie stanowią one źródła niniejszej pracy i autor z nich nie korzystał, a przecież to na nich miał opierać swoją pracę.

4. Ocena formalna pracy

Autor zastosował złożoną metodę. Należy podkreślić, że wyjaśnienie zamieszczone we wstępie pracy odnośnie zastosowanej metody potwierdza się w treści pracy. Autor w sposób bardzo obszerny dokonuje analizy przepisów oraz nawiązuje do prawa powszechnego i doktryny Kościoła.

Praca doktorska ks. Roberta Kolakowskiego została napisana właściwie pod względem stylistycznym, z zastosowaniem poprawnej terminologii. Stąd też lektura pracy nie stwarza problemów. Język pracy doktorskiej jest dobry, nie spotyka się też wielu błędów literowych. Przypisy prawidłowe, choć zauważa się ich małą ilość. Praca momentami pozbawiona jest jakichkolwiek przypisów. Zastanawia dlaczego autor w przypisach najpierw podaje nazwisko a dopiero później pierwszą literę imienia, ale rozumiem taki przyjął styl. Niestety autor nie przywołuje łacińskich cytatów Kodeksu. Zauważalna jest też rozbieżność między stronami pracy, a tymi podanymi w spisie treści (rozdział V według spisu treści powinien zaczynać się od strony 189, a *de facto* w pracy zaczyna się od strony 191).

5. Wnioski końcowe

W podsumowaniu należy stwierdzić, że recenzowana rozprawa, jakkolwiek zawiera wskazane wyżej mankamenty, jest wkładem Autora w rozwój badań nad kanonicznym prawem małżeńskim i procesowym. Obszerność pracy i jej merytoryczna zawartość świadczy o dogłębnej analizie podjętych w temacie zadań oraz o rzetelności dokonanych badań. Wykładnia zagadnień zasługuje na pozytywną ocenę, a zasygnalizowane w recenzji uwagi nie podważają jej pozytywnej oceny, choć w niektórych przypadkach stanowią warty podjęcia w dyskusji zarzut, co mam

nadzieję stanie się podczas obrony pracy doktorskiej. Autor względnie dobrze zatem zrealizował swoje zamierzenia badawcze wykazując znajomość materii i odpowiednie przygotowanie warsztatowe.

Reasumując poczynione uwagi należy stwierdzić, że rozprawa doktorska ks. Roberta Kolakowskiego spełnia wymogi stawiane tego typu dysertacjom określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 18 marca 2011 r. Tym samym pozwala wnioskować do Prześwietnej Rady Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL o dopuszczenie ks. Roberta Kolakowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński

Łódź, dnia 18 grudnia 2017 r.